

RECENZJE I OMÓWIENIA

BP IGNACY DEC

Akademicka postęga myślenia

Wrocław 2006, ss. 654

Już od samych początków ludzkiej działalności ogromne znaczenie we wszelkich jej przejawach odgrywa słowo. Jego charakter i zasadnicze funkcje nie wyczerpują bogactwa, które nosi w sobie ten wszechstronny sposób wyrazu. Słowo jest pomostem pomiędzy człowiekiem a rzeczywistością, a także istotnym elementem zapośredniczającym relacje interpersonalne. Jest, nie zawsze udaną, próbą wyrażenia zawartości swojego wnętrza, jest wreszcie słyszalnym sygnałem istnienia innej podmiotowości. Jednak jego wielowymiarowość rodzi często sprzeczne sposoby interpretacji, a zasadnicza różnica w formach jego wyrażania jest dostrzegalna szczególnie w nauce. Zauważona przez Sokratesa odmiennosc pomiędzy słowem mówionym a pisanym otwiera zasadniczy konflikt w nauce dotyczący językowego prymatu. Przeglądając pobieżnie dzieje filozofii możemy dostrzec tendencje skłaniające się ku przyznaniu pierwszego miejsca słowu mówionemu, które nazywa się żywym, jak w przypadku wspomnianego Sokratesa. Jednak strona przeciwna ma na swoim koncie też nie lada osiągnięcia. Wystarczy wspomnieć o przedsięwzięciach neopozytywistów mających na celu stworzenie idealnego języka, bądź też badania nad idealną gramatyką. Te odmiennie stanowiska należy wypośrodkować, ponieważ odrzucenie jednej ze stron jest zarazem próbą przekreślenia faktycznego stanu rzeczy. Często mamy też do czynienia z próbą ich identyfikacji; i tak, kiedy słowo pisane przypomina słowo mówione, pojawiają się zarzuty o nienaukowy charakter wypowiedzi, zaś próba wprowadzenia zasad języka pisanego do języka wykładu od razu razi sztucznością form oraz niezrozumieniem podstawowych przesłanek treściowych, nie wspominając o znudzeniu słuchacza. Każdy jednak, kto ma na co dzień do czynienia z nauką, zdaje sobie sprawę ze wspomnianej odmiennosci języka pisanego i mówionego oraz konieczności ich współistnienia. Do tych

problemów z identyfikacją słowa należy dołączyć współczesny kryzys słowa w obu jego odsłonach, będący wynikiem redukcji do wymiaru znaku jaki niesie ze sobą kultura masowa.

Obrazem tego rodzaju zmagania oraz świadectwem doskonałej kondycji naukowego słowa mówionego, które na piśmie wygląda tak samo poprawnie i przystępnie, jest książka biskupa Ignacego Deca *Akademicka posługa myślenia*, będąca zbiorem uczelnianych przemówień i listów. Na jej kartach ukryta jest dwunastoletnia lub inaczej mówiąc trwająca cztery kadencje rektorska posługa obecnego biskupa diecezji świdnickiej. Bogactwo tekstów, ich objętość oraz wielowymiarowość nie pozwalają w sposób obiektywny ocenić i docenić w pełni jej wartość i wieloaspektowe walory. W takiej sytuacji należy odnaleźć klucz do interpretacji dostępnych ponad sześćset stron tekstu. Ów klucz podsuwa nam sam autor. Kto zna jego sposób wypowiedzi o charakterze oficjalnym, z pewnością zdaje sobie sprawę, że ich struktura zamknięta jest zazwyczaj w trzech punktach. Niech wolno będzie omówić trzy, wydawać by się mogło najistotniejsze punkty tego obfitego tekstu, uwzględniając tym samym trzy warstwy – filozoficzną, systematyczną i historyczną.

Dlaczego filozoficzną, przecież są to teksty rektora, owszem filozofa z wykształcenia i zamiłowania, ale jednak rektora uczelni katolickiej? Prezentowane teksty można bez zastrzeżeń uznać za przykład praktycznego zastosowania zasad retoryki. Już we wstępie autor wspomina o swoich kontaktach ze słowem i mówi o odmienności naukowych przemówień. Bądź co bądź różnią się one zasadniczo od innych form wypowiedzi, takich jak kazania, wykłady, artykuły, czy recenzje. Dostrzegalna różnica nie leży, jakby się to mogło wydawać, jedynie w stronie formalnej przemówienia. Ten właśnie problem ma swoje filozoficzne, a w konsekwencji nawet egzystencjalne uwarunkowania. Przypomnijmy, że retoryka, wraz z gramatyką i logiką, od początku były związane z filozofią. W średniowieczu, stanowiły razem osobną grupę sztuk wyzwolonych, tzw. *artium*, stanowiące na uniwersytecie fakultatywny do teologii wydział. Owo wyzwolenie, dotyczyło bowiem bardziej pobudzenia ludzkiego ducha, niż osiągnięcia określonych celów przez bogactwo stosowanych form stylistycznych. Słowo stawało się wówczas nośnikiem wartości, nośnikiem prawdy. To zaś rodzi konkretne zachowania zarówno mówcy jak i słuchaczy. Mówca oprócz proponowanych niekoniecznie długich treści ma do przekazania cały duchowy potencjał nie tylko swój własny, ale też ten, w który wyposażyla go dana dyscyplina oraz jaki otrzymał z mandatu instytucji jaką reprezentuje. I właśnie ów szacunek wobec prawdy, prawdy o godności słuchaczy oraz szacunku wobec Wrocławskiej Alma Mater, można wyczytać w tym bogatym zbiorze.

Zajmijmy się teraz warstwą systematyczną. Porządek obowiązuje bowiem nie tylko w doborze słów, ale także w doborze i klasyfikacji tekstów. Choć

nie było to łatwe, autor podjął się klasyfikacji wygłoszonych przemówień. Przyjrzyjmy się strukturze prezentowanej książki. Pierwszą grupę tekstów stanowią przemówienia wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego, drugą – listy do wiernych archidiecezji wrocławskiej, trzecią – laudacje wygłoszone podczas uroczystości nadania doktoratów *honoris causa*. Czwarty rozdział stanowią przemówienia wygłoszone na sympozjach naukowych. Najliczniejszą grupę stanowią przemówienia okolicznościowe, zaś ostatnia grupa to wybrane listy urzędowe. Zauważmy, że kluczem do takiego układu tekstów nie jest ani chronologia, ani ważność wypowiedzi, lecz osoba adresata. O tym, w którym dziale znajdzie się wybrane przemówienie, decyduje to, do kogo jest skierowane. Każda z grup oscyluje wokół społeczności akademickiej, która w tej hierarchii zajmuje miejsce najważniejsze. Sednem bowiem życia uczelni jest jego akademicka społeczność, lecz autor dobrze zdaje sobie sprawę z ważności osób, którzy ją współtworzą – dobrodziejów, osób zasłużonych, przedstawicieli innych uczelni. Każda z tych grup zostaje dostrzeżona i doceniona przez piszącego, bądź wygłaszającego przemówienia rektora, który nie zapomina o czytających tekst. Tych, którzy nie są zaznajomieni z tego typu formą wypowiedzi przestrzega przed możliwością pojawienia się powtórzeń wynikających z tytułu innego czasu wypowiedzi i odmiennego audytorium.

Wreszcie warstwa historyczna. Warto oddać głos samemu autorowi. „Pragnę wyznać, pisze ks. biskup, przed czytelnikiem, że przygotowując niniejsze teksty do druku miałem sposobność duchowego powrotu do przeszłości, do ludzi, z którymi dane mi było pracować, do odbiorców wygłaszanych przemówień i adresatów wysyłanych listów, do sytuacji i okoliczności, w których realizowała się moja akademicka posługa myślenia” (s. 7). Rzeczywiście prezentowana pozycja to lekcja historii, nie tylko życia Papieskiego Wydziału Teologicznego, ale także Kościoła wrocławskiego. Na jej kartach odnajdziemy wspaniałe postacie z Kard. Jozephem Ratzingerem, obecnym papieżem na czele oraz będziemy świadkami toczącej się dramatycznej walki o prawdę, a tym samym o znajdującego się w jej zasięgu człowieka. Ta książka to świadectwo, że akademicka posługa powinna być posługą służącą dobru człowieka, służbą miłosierdziu i prawdzie.

Ks. Witold Baczyński

MAREK LASOTA

Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki

Kraków 2006

„Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień? Za jaką cenę „może”? Właśnie: za jaką cenę? Tą ceną są niestety, głębokie rany w tkance moralnej Narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiłiżyły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć. O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrogą i wyzwaniem do czujności, aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań”¹.

Jan Paweł II

Aktualność słów wypowiedzianych 17 lat temu przez Ojca Świętego jest dostrzegana szczególnie dziś, kiedy do głosu dochodzą emocje związane z ujawnianymi faktami historycznymi, które dotyczą działalności komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i jego agentury. Wokół UB, a następnie SB powstało w ostatnim czasie wiele mitów lub nieścisłości, które budzą zrozumiałe kontrowersje.

Próbę przedstawienia rzeczywistych działań aparatu bezpieczeństwa w okresie PRL podjął się historyk Marek Lasota, który w książce pt. *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki* przedstawił owoc swojej czteroletniej żmudnej pracy w archiwach krakowskiego Instytutu Pamięci Narodowej. Książka stanowi jedynie próbę przybliżenia czytelnikowi bardzo ważnych wydarzeń z najnowszych dziejów Polski, dotyczących działań aparatu bezpieczeństwa wymierzonych w Kościół i duchowieństwo. M. Lasota przeprowadził wnikliwe badania nad działaniami bezpieki przeciwko Karolowi Wojtyśle, prowadzonymi w okresie poprzedzającym wybór papieża. Śmierć Ojca Świętego sprawiła, iż mocniej niż za jego życia, pragniemy poznać drogę, którą zmierzał do Stolicy Piotrowej. Droga ta była w dużej mierze wypełniona zmaganiem z komunistyczną dyktaturą i bezpieką, które dążyły do pełnej ateizacji i sowietyzacji Polaków.

Do walki z Kościołem komuniści utworzyli osobny departament IV, który miał za zadanie doprowadzić m.in. do wyeliminowania jedynej przeszkody, jaka pozostała (po rozbięciu legalnej i nielegalnej opozycji z lat 40-tych) na drodze do pełnego zniewolenia i podporządkowania sobie społeczeństwa polskiego². Aby zrealizować swój cel, komuniści podjęli działania zmierzające do ograniczenia wpływów Kościoła poprzez akcje obliczone na rozbijanie

jedności duchowieństwa katolickiego i podważenie jego autorytetu. Tworzyli w tym celu m.in. środowiska duchownych oddanych władzy ludowej („księża patrioci”). Aparat bezpieczeństwa podejmował próby werbowania agencji wewnętrzkościelnej w celu np. skłócenia biskupów z duchowieństwem diecezjalnym. Bezpieka próbowała jednocześnie skompromitować księży w oczach przełożonych oraz wobec opinii publicznej (m.in. metodą szantażu)³.

Szczególnie intensywne działania w zakresie rozbijania Kościoła prowadził krakowski Wydział IV SB KW MO, który całymi latami starał się osłabić wpływy duchowieństwa oraz rozbić struktury kościelne poprzez inwigilowanie środowisk kościelnych i doprowadzenie do sytuacji, w której bezpieka stanie się ich praktycznym sterownikiem.

Takim działaniom został poddany młody ksiądz – Karol Wojtyła, któremu bezpieka założyła teczkę między 18 stycznia 1945 r. a 1 listopada 1946 r. Nasilenie działań operacyjnych UB wobec ks. Karola Wojtyły nastąpiło w latach 50-tych, kiedy dostrzeżono energicznego, charyzmatycznego duszpastora studentów i inteligencji oraz wykładowcę seminariów duchownych i KUL. Kiedy w 1958 r. ks. K. Wojtyła został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej, SB założyło na niego sprawę ewidencyjno-operacyjną, której nadano kryptonim „Pedagog”. Od tego momentu rozpoczęła się bardzo wnikliwa inwigilacja biskupa Wojtyły.

Marek Lasota prezentuje w swojej książce mechanizmy działań bezpieki skierowane przeciwko księdzu, następnie biskupowi i arcybiskupowi – K. Wojtyłe. Treści zostały ujęte w dziesięciu rozdziałach uporządkowanych chronologicznie i zakończonych epilogiem oraz posłowiem prof. Ryszarda Terleckiego. Autor zamieścił w dwóch aneksach wykaz funkcjonariuszy (szefów) WUBP w Krakowie oraz naczelników Wydziału V, a następnie V WUBP w Krakowie oraz naczelników Wydziału IV SB i ich najbliższych współpracowników (członków kierownictwa).

Donos na Wojtyłę stanowi pierwsze wydanie książkowe opracowanych materiałów, które tajne służby PRL zgromadziły podczas trwającej kilkadziesiąt lat inwigilacji przyszłego papieża. M. Lasota analizuje mechanizmy działania bezpieki oraz wzrastający strach władz polskich przed charyzmatycznym kapłanem. Autor prezentuje próby ograniczenia przez bezpiekę wzrostu autorytetu K. Wojtyły poprzez uruchomienie szeregu działań operacyjnych, których wykonawcami byli m.in. agenci zwerbowani przez SB werbowano wśród ludzi Kościoła, jak i osób świeckich.

M. Lasota wykorzystał bardzo rzetelnie materiały zgromadzone w krakowskim IPN. Dając czytelnikowi możliwość zapoznania się z jego zasobami, przytoczył w książce wiele fragmentów z protokołów przesłuchań SB oraz szereg innych dokumentów bezpieki (raporty, instrukcje i zadania,

raporty). Podnoszą one w znacznej mierze walor poznawczy, który zostaje wzbogacony nie tylko przez zamieszczone fotokopie, ale również archiwalne zdjęcia. Materiały te stanowią bez wątpienia cenne uzupełnienie wiedzy na temat zarówno warunków pracy ks. K. Wojtyły, jak i działań bezpieki, które zakrojone na szeroką skalę miały na celu osłabienie autorytetu kapłana i zmniejszenia jego wpływu nie tylko na środowisko kościelne, ale i świeckie. M. Lasota ukazuje bezsilność SB wobec tych przedsięwzięć, które podejmował biskup Wojtyła.

Książka *Donos na Wojtyłę* prezentuje całą galerię współpracowników tajnych służb i odsłania bardzo często niskie pobudki ich działalności. Przedstawiony przez autora materiał został opatrzony rzeczowym komentarzem i kompetentnymi wnioskami.

W pełni podzielam jego pogląd na temat wpływu bezpieki na zwiększoną determinację działań biskupa K. Wojtyły, który podobnie jak jego promotor – kardynał Adam Sapieha uważał, iż w obliczu systemu totalitarnego przed Kościołem katolickim w Polsce oraz przed całym duchowieństwem, stoi prawdziwe wyzwanie, które polegało na uformowaniu w powojennej Polsce dobrze wykształconego i aktywnego (nie tylko w sferze religijnej, ale i społecznej) duchowieństwa. Miało ono stanowić silną zaporę przeciwko ateizacji społeczeństwa i całkowitemu jego ubezwłasnowolnieniu. Dzięki nieprzejednanej postawie wielu kapłanów (Prymasa S. Wyszyńskiego, kardynała K. Wojtyły, bp. Tokarczuka, bp. Kaczmarka i wielu innych) komunisci i bezpieka nie mogli wprowadzić systemu totalitarnego. Wielu spośród duchownych za swoją niezłomną postawę wobec komunizmu zapłaciło najwyższą cenę. Na liście ofiar bezpieki znajdują się m.in. tacy księża jak: ks. J. Popiełuszko, ks. St. Kowalczyk, ks. A. Kij, ks. St. Palimąka, ks. S. Niedziela, ks. St. Suchowole, ks. S. Zych.

Największym walorem książki M. Lasoty jest fakt, iż jako pierwszy (w tak szerokim zakresie) udostępnił czytelnikom kopie dokumentów zgromadzonych w archiwach IPN. Stanowią one ważny krok na drodze do poznania nie tylko mechanizmów funkcjonowania bezpieki, ale pozwalają lepiej zrozumieć w jakich warunkach żył i pracował Ojciec Święty oraz jaką rolę odegrał nie tylko w swojej diecezji, ale i w całym Kościele polskim. Rozpowszechnienie dokumentów IPN dotyczących działań SB wymierzonych przeciwko Kościołowi pozwoli Polakom na bardziej wnikliwą ocenę wydarzeń, które narastają w ostatnim czasie wokół spraw związanych z agenturalną działalnością niektórych duchownych.

Czytelnik *Donosu na Wojtyłę* może jednocześnie odczuwać pewien niedosyt związany z zamknięciem kwerendy na okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Z zapowiedzi prasowych M. Lasoty wynika, iż podjął on już badania nad

materiałem dotyczącym działalności SB wymierzonej w Ojca Świętego. Jest to szczególnie ważne w momencie, kiedy to wśród wrogów lustracji odzywają się głosy (m.in. Adama Michnika), które uważają, iż archiwa IPN powinny zostać na 50 lat zapieczętowane z uwagi na ich niewiarygodność (czego nie potwierdza żaden z historyków).

Warto mieć nadzieję, iż w obliczu wielu dramatów, jakie przeżyło społeczeństwo polskie w okresie rządów komunistów, którzy aparat represji skierowali szczególnie wobec Kościoła katolickiego, nie dojdzie do sytuacji, w których ofiary zbrodniczego systemu będą rozliczane i zmuszane do wyznawania grzechów, a oprawcy i zbrodniarze będą żyli w poczuciu bezkarności⁴.

Dla wielu ofiar bezpieki i komunistycznego systemu przytoczone przeze mnie słowa papieża Grzegorza I Wielkiego wypowiedziane ok. 1400 lat temu, mogą stanowić istotną wskazówkę do odpowiedzi na pytanie wypowiedziane przez polskiego papieża w Skoczowie w maju 1995 r.: „Nawet jeśli prawda może powodować zgorszenie, lepiej dopuścić się zgorszenia, niż wyrzec się prawdy”.

PRZYPISY:

¹ Fragment przemówienia wygłoszonego 22 maja 1995 roku w Skoczowie przez Jana Pawła II, cyt za „Życie i Myśl” 1995 nr 3 s. 108.

² O sytuacji Kościoła w okresie PRL piszą m.in.: J. ŻARYN. *Kościół w PRL*. Warszawa 2004; P. RAINA. *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo polskie w świetle dokumentów 1945-1989*. Poznań 1995; A. MICEWSKI. *Kościół – państwo 1945-1989*. Warszawa 1994; A. DUDEK. *Kościół i państwo w Polsce 1945-1970*. Kraków 1995; A. DUDEK, R. GRYZ. *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*. Kraków 2003.

³ Szerzej na temat metod działań bezpieki zob. np. *Polska konfidencka*. Red. F. Musiał i J. Szarek. Kraków 2006.

⁴ Przykłady bezkarności funkcjonariuszy SB i WSI podaje w ostatnich numerach „Gazeta Polska”. Istnieje duża szansa na zmianę sytuacji po wprowadzeniu w życie przygotowywanej przez PiS tzw. „ustawy antyubeckiej”, która zniesie dotychczasowe przywileje oprawców i zbrodniarzy.

Lilla Barbara Paszkiewicz

Muzyka – piękno, dobro, świętość

„Ethos” Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL (Lublin)

i Fundacji Jana Pawła II (Rzym) (19:2006 nr 73-74)

Lublin 2006 ss. 412

Nr 73-74 kwartalnika „Ethos” poświęcony jest rozważaniom o muzyce. Ta, licząca ponad 400 stron pozycja, jest *sui generis* przewodnikiem w przestrzeni muzyki religijnej, zawierającym zarówno cenne informacje (m.in. wypowiedzi Magisterium Kościoła na temat muzyki liturgicznej, nauczanie papieża w odniesieniu do muzyki, zarys współczesnej muzyki religijnej), jak również wiele osobistych refleksji (odwołujących się przede wszystkim do odbioru utworów religijnych).

Redaktor kwartalnika – Tadeusz Styczeń SDS, zaangażował do współpracy wybitnych specjalistów z dziedziny muzyki (muzykologii, teorii muzyki, pedagogiki), a także innych dziedzin humanistycznych (tj. filozofia, teologia, historia sztuki, filologia).

Całość przedzielają śródtytuły, korespondujące z treścią artykułów (*Muzyka – piękno, dobro, świętość; Będę Ci śpiewał wobec aniołów; Niebiosą głoszą chwałę Boga; Chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem; Pełnym głosem pięknie Mu śpiewajcie; Z mego serca tryska piękne słowo; Zaczynjcie śpiew i w bęben uderzcie... dmijcie w róg na nowiu; Myśląc Ojczyzna*).

Zbiór otwierają teksty Jana Pawła II (List *Mosso dal vivo desiderio*)¹; kard. Josepha Ratzingera (*Liturgia i muzyka kościelna*)² oraz ks. Ireneusza Pawlaka (*Muzyka w nauczaniu papieża*). List Jana Pawła II *Mosso dal vivo desiderio* (ogłoszony w setną rocznicę *Motu proprio Tra le Sollecitudini* Piusa X) jest przypomnieniem nauki o muzyce sakralnej Piusa X, a także jego kontynuatorów – Piusa XII i Pawła VI. Jan Paweł II przywołuje myśli poprzedników, wskazując zarówno na konstytutywne cechy muzyki sakralnej tj. świętość, doskonałość formy i powszechność, jak również jej ostateczny cel, jakim jest „chwała Boża i uświęcenie wiernych”. Wezwanie do zwrócenia większej uwagi na muzykę sakralną (skierowane pod adresem Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów) jest dowodem troski papieża o właściwy, godny sprawowanych czynności, udział muzyki w celebracji liturgicznej. Tekst listu jest zarazem apelem do biskupów, duszpasterzy, muzyków i wiernych o odnowę muzyki sakralnej (tworzenie szkół, instytutów, komisji muzyki sakralnej, aktywny udział wiernych w liturgii, promowanie utworów o wysokim poziomie artystycznym oraz nadających się do użytku liturgicznego).

Artykuł ks. I. Pawlaka ma charakter przekrojowy, stąd oprócz wypowiedzi papieży zaprezentowanych już wcześniej w Liście Jana Pawła II, zawiera także inne, bardziej szczegółowe wskazania papieskie (np. udziału instrumentów w liturgii). Na uwagę zasługuje wyraźne rozgraniczenie pojęć (często mylnie interpretowanych): muzyka sakralna, muzyka religijna, muzyka kościelna.

W tekście kard. J. Ratzingera przebija osobisty ton obcowania z muzyką liturgiczną, która „uruchamia głębsze pokłady rozumienia” (s. 23). W omówieniu obecny jest także szerszy kontekst muzyki religijnej (z uwzględnieniem muzyki pozaliturgicznej). J. Ratzinger posługuje się określeniem „muzyka wielka”, któremu przydaje odpowiedni kwantyfikator – „synteza ducha, intuicji i materialnego brzmienia” (s. 26). Autor przekazuje ważne treści w prosty, mocno przekonujący (bo odwołujący się do doświadczenia) sposób – „kto został przez taką muzykę trafiony, doświadcza w głębi duszy prawdziwości wiary” (s. 26).

W artykule ks. Joachima Waloszka (*W poszukiwaniu teologicznych kwalifikacji sztuki muzycznej*) odnajdujemy ważniejsze współczesne poglądy na muzykę w aspekcie teologii i filozofii. Autor – poprzez wybrane myśli filozofów i teologów (min. H. U. von Balthasara, K. Bartha, J. Ratzingera) oraz własne spostrzeżenia – wskazuje na metafizyczne i etyczne podstawy muzyki. Jest to także kolejny głos, przypominający o konieczności przeanalizowania kryzysu współczesnej sztuki (muzyki) i spojrzenia na nią w kategoriach „estetyki odgórnej” [sformułowanie ks. Waloszka].

Błażej Matusiak OP proponuje podróż w świat muzyki dawnej w poszukiwaniu harmonii wszechświata – *musica mundana* (*Muzyka świata dziś*). Fascynacje muzyczne autora mogą posłużyć za stały punkt odniesienia, bowiem (wymienione w artykule) dokonania takich artystów jak Marcel Pérès, Dominique Vellard czy Paul McCreech, należą do szczytowych osiągnięć w zakresie wykonawstwa muzyki dawnej.

Artykuł Stanisław Dąbka *Współczesna muzyka religijna. Uwarunkowania i aspekt duchowy*, jest zarysem współczesnej muzyki religijnej jak również opisem ogólnych tendencji występujących na jej gruncie (odejście od liturgii, konfesyjności, opuszczenie przestrzeni sakralnej). Liczną listę polskich kompozytorów tworzą zarówno nazwiska powszechnie znane, tj. Krzysztof Penderecki, Henryk Mikołaj Górecki czy Wojciech Kilar, jak również te, które wymagają przypomnienia, a w następstwie szerszego uznania (np. Roman Maciejewski, Marian Sawa).

Artykuł Gabrieli Klauza *Muzyka organowa w codziennej liturgii Kościoła*, jest zwięzłą retrospekcją historii muzyki organowej, zawierającą szereg informacji na temat polskich organistów, kompozytorów i pedagogów (tj.

Mieczysław Surzyński, Feliks Nowowiejski, ks. Antoni Chlond-Hlondowski, Hieronim Feicht, Jan Adam Maklakiewicz, Feliks Rączkowski, Tadeusz Paciorkiewicz).

Wielką postacią Hildegardy z Bingen – mistyczki, poetki, kompozytorki i filozofa, przybliży Małgorzata Kowalewska (*Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen*). Na podstawie dzieł *Scivias*, *Liber divinorum operum* i *Liber vitae meritorum*, autorka dokonuje syntezy muzycznych poglądów „reńskiej Sybilli”.

Kolejny artykuł dotyczy ikonografii muzycznej – *Muzyka aniołów w dziełach malarstwa europejskiego*. Małgorzata U. Mazurczak wyjaśnia symbolikę grających aniołów (także niektórych instrumentów) na przykładzie wybranych obrazów. Opisu dopełniają kolorowe ilustracje (min. Jan van Eyck – *Ołtarz Gandawski*; Hans Memling – *Chrystus Pantokrator w otoczeniu aniołów*; Ambrogio Bergognone – *Koronacja Maryi*; Mistrz Madonny André – *Madonna z Dzieciątkiem na tle Brugii*). Jedynym mankamentem są omyłkowo wymienione instrumenty (zamiast fidel – lira i lira korbowa w il. 22, 23; zamiast lutni – lira w il. 24; zamiast lutni i harfy – viola da gamba i lira w il. 34).

Kategorie piękna, prawdy i dobra w sztuce (w muzyce) przybliżają ks. Krzysztof Kaucha (*Argument kaloniczny na wiarygodność Chrześcijaństwa*) oraz Bohdan Pocięj (*Muzyka i dobro*). Dzięki argumentacji autorów związek tych wartości staje się niezwykle wyrazisty.

Zagadnienie ekspresji w muzyce omawia Ryszard Kasperowicz (*Od Arystotelesa do Adorna. W poszukiwaniu teorii ekspresji muzycznej*). W tekście odnajdujemy różne koncepcje ekspresywności muzyki (Arystoteles, Athanasius Kircher, Ludwik Tieck, Arthur Schopenhauer), w tym także problematykę formy i treści dzieła muzycznego.

Antoni B. Stępień zwrócił uwagę na zagadnienie moralności w muzyce (*Muzyka a moralność?*). Autor porusza kwestie „odpowiedniości” muzyki w stosunku do rodzaju miejsca wykonania i funkcji (muzyka kościelna, taneczna, wojskowa) oraz odpowiedzialności kompozytorów i wykonawców.

Maria Piotrowska w artykule *Śluchając hymnu zjednoczonej Europy. W dwóchsetlecie śmierci Friedricha von Schillera*, przedstawia genezę powstania IX symfonii Ludwiga van Beethovena, analizę tekstu *Ody do radości* względem opracowania muzycznego (z podaniem wersji oryginalnej oraz przekładów K. Brzozowskiego i K. I. Gałczyńskiego); także – łączące obu twórców – podłoże ideowe dzieła.

Aktualnymi pozostają wskazówki udzielone absolwentom konserwatorium muzycznego przez Glenna Goulda (w roku 1964)³. Światowej sławy pianista i kompozytor rozwój artystyczny postrzega w ciągłym przekraczaniu utartych wzorów, schematów i stosowanych metod w dziedzinie nauczania, wykonawstwa, a tym bardziej – twórczości: „Kiedy ludzie, którzy zajmują się

taką sztuką, jak muzyka, stają się niewolnikami pozytywnych założeń przyjętych na gruncie pewnego systemu – mówi Gould – odbierają sobie możliwość inwencji, możliwość uzupełnienia tego systemu, od której to zależą idee twórcze – inwencja oznacza bowiem w gruncie rzeczy ostrożne zanurzenie się w negacji, która leży poza systemem” (s. 211).

Doświadczenia w pracy pedagogicznej przekazywane przez Jadwigę Rappe (*W każdej chwili szukać harmonii i równowagi*) mogą być z kolei wytycznymi dla nauczycieli muzyki – i to nie tylko w zakresie śpiewu solowego. Artystka akcentuje zarówno konieczność kształcenia umiejętności jak i osobowości wychowanka.

Na pytanie, stanowiące zarazem tytuł artykułu: *Jak wychować człowieka do słuchania muzyki? Jak wychowywać człowieka poprzez muzykę?* odpowiada Teresa Księska-Falger. Autorka przypomina o wychowawczej roli muzyki, a tym samym potrzebie rozbudzania i pielęgnowania zamiłowań muzycznych na każdym etapie życia człowieka (audycje, koncerty, edukacja muzyczna).

Wyrazem szczególnego uwrażliwienia na muzykę są wiersze ks. Alfreda M. Wierzbickiego (*Wiersze z muzyką w tle: Dinu Lipati 1950, Salzburg, Föhn, Pole pasterzy*).

Rozważania słowno-muzyczne znajdujemy w obszernym artykule Józef Ferta – *Norwid i Czechowicz. Poszukiwanie „czystego tonu”*. Wyrażne odniesienia muzyczne tych dwóch poetów, autor przedstawia na przykładzie wiersza Norwida *Fortepian Chopina*, a także bardzo osobistych wypowiedzi Czechowicza na temat procesu powstawania wierszy („Jakieś wewnętrzne umelodyjnienie zestraja słowa, obrazy, tok składni. Gdy dobrze aż do tonu czystego, powstaje wiersz”, s. 244). To „odwoływanie się” do muzyki Józef Fert tłumaczy wyjątkową jej siłą – dążenia ku transcendencji, łączenia sfery duchowej ze zmysłową.

Artykuł Akiko Torii – *Poezja w języku dzieciństwa. Czesława Miłosza historyczny i prywatny związek z językiem polskim*, nie jest bezpośrednio związany z tematyką muzyczną jednak wątek „zakorzenienia”, mowy dzieciństwa, języka ojczyzny, znajduje pewną analogię również w twórczości kompozytorskiej.

Kolejne artykuły stanowią okazję do zapoznania się z nader rzadko prezentowanymi poglądami na temat muzyki jazzowej.

Maciej Nowak (*Piękno to rzecz rzadka. Z estetyki jazzu*) pisze o odmiennych właściwościach muzyki jazzowej, która wypływa z niezwykle żywego, spontanicznego kontaktu z rzeczywistością – reagowania na nią (improvizacja) i ukazywania prawdy o niej (obecność pewnej „chropowatości”, ostrości tej muzyki). Autor pisze: „Jazz jest podejrzliwy wobec łagodnych

wartości estetycznych. Jest podejrzliwy niejako genetycznie. Zrodził się przecież z sytuacji cierpienia i ekstatycznego przeżycia religijnego” (s. 277).

Francesco Groggia w tekście zatytułowanym *Such sweet thunder – Grzmot czarownicy. Odniesienia literackie w muzyce jazzowej*, prezentuje najbardziej znamienne przykłady inspiracji literackich w muzyce jazzowej (płyty *The Comedy* Johna Lewisa, *Such sweet thunder* Duke’a Ellingtona, *Many Have No Speech, Something There, Folly Seeing All This* Michaela Mantlera).

Zagadnienie duchowości w jazzie rozpatruje Jarosław Merecki (*Jazz i duchowość*). Autor powołuje się na znaczące tytuły, dedykacje płyt, jak również wypowiedzi jazzmanów odnoszące się do wiary, religii czy wprost do Boga jak wypowiedź Billy Harpera: „Dziękuję za błogosławieństwo, które zostało mi dane przez prawdziwego Stwórcę wszystkich rzeczy” (s. 296).

Wiele interesujących wypowiedzi odnoszących się do duchowości, znaleźć można także w artykule Krystiana Brodackiego *W poszukiwaniu prawdy*. Większość wypowiedzi muzyków jazzowych ma nadto wartość unikatu, jest bowiem rezultatem rozmów przeprowadzonych przez samego autora (min. z takimi sławami jazzu jak Chick Corea, Herbie Hancock, Joe Henderson, Wynton Marsalis).

Niniejszy numer „Ethosu” zamyka artykuł Mieczysława Tomaszewskiego *Fenomen i paradoks muzyki Chopina*. Autor naświetlił fenomen muzyki Chopina – narodowej a zarazem uniwersalnej, skierowanej zarówno do zbiorowości (społeczeństwa, narodu), jak i konkretnego, indywidualnego odbiorcy (jako tzw. liryka bezpośrednia *Du Lied*). Prawdę tę oddają cytowane w artykule słowa Karola Szymanowskiego o Chopinie, który to „poprzez cudowne *metier* potrafił praktycznie rozwiązać zasadnicze zagadnienie każdej wielkiej sztuki: jak osiągnąć w swym dziele wyraz najdoskonalszej wielkości i godności, najgłębiej i najpowszechniej ludzkiej, nic nie tracąc ze swoich cech wrodzonych i ze swej narodowej oryginalności” (s. 329).

Wielość prezentowanych stanowisk, a przede wszystkim sposób ich przedstawienia – merytoryczny, interesujący i stosowny do zainicjowanego tematu – decydują o szczególnej wartości tejszej pozycji, która z pewnością znajdzie szerokie grono czytelników zainteresowanych muzyką, zwłaszcza religijną.

PRZYPISY:

¹ Jest to pierwszy polski przekład tego listu (tłum. P. Mikulska).

² Fragment eseju kard. Josepha Ratzingera pt. *Liturgia i muzyka kościelna*. W: TENZE. *Kościół – ekumenizm – polityka*. Poznań – Warszawa 1990 s. 102-110.

³ Przemówienie wygłoszone w Royal Conservatory of Music w Toronto University, Copyright 1984, 2006 by the Estete Of Glenn Gould and Glenn Gould Limited. Jest to pierwszy polski przedruk w tłumaczeniu Doroty Chabrajskiej.

Aleksandra Adamska-Osada

Z. ŻURAWSKI

*Jan Amos Komeński (1592-1670) jako nauczyciel
i wychowawca młodego pokolenia*

Wrocław 2006, ss. 219

Od ponad trzech wieków osoba Jana Amosa Komeńskiego wzbudzała w środowisku nauczycieli i wychowawców duże zainteresowanie. Przede wszystkim dlatego, że był to człowiek niezmiernie pracowity jako pisarz i publicysta. Bliskie mu było nauczanie i wychowywanie młodego pokolenia oraz permanentne eksperymentowanie pedagogiczne. Do historii wychowania wszedł jako ten, który poszukiwał nowych metod niezbędnych w dydaktyce szkolnej, jako znawca i propagator środków dydaktycznych oraz zwolennik nauczania pogładowego na każdym przedmiocie szkolnym.

Komeński swoje uzdolnienia nauczycielskie i pedagogiczne poświęcił dzieciom przychodzącym do szkoły. Z racji istniejących sytuacji społecznych i oświatowych zmuszony był do rozpoczęcia swej pracy od szkoły elementarnej, gdzie znalazł szerokie pole do działania. W tym środowisku dojrzewały u Komeńskiego poglądy pedagogiczne. Największy rozgłos zyskał, głosząc zasadę pogładowości w nauczaniu i umacnianiu autorytetu w szkole. Swoje myśli, dotyczące zasady pogładowości zawarł w podstawowym dziele, pt. *Wielka dydaktyka*, wydanym drukiem już w 1657 r. Ponadto, opracował i wydał liczne podręczniki dla użytku nauczycieli i uczniów. Na uwagę zasługują: *Mowa o umiejętnym posługiwaniu się książkami*, *Drzwi języków otwarte* i *Świat w obrazach*.

Jan Amos Komeński pozostawił po sobie ogromny dorobek na polu edukacyjnym, jak i wychowawczym. Nic więc dziwnego, że jego działalności poświęcono wiele opracowań. Do wyróżniających się polskich autorów można zaliczyć: R. Altego¹, T. Bieńkowskiego², S. Kota³, Ł. Kurdybachę⁴, W. Osińską⁵, S. Wołoszyna⁶. Na uwagę zasługują także czescy badacze dokonania Komeńskiego, dla których był on wielką postacią. Wymienić tu należy: D. Čapkova⁷, J. Červenka⁸, P. Flossa⁹, J. Kadalca¹⁰, J. Kumpera¹¹ i J. Škarka¹². Niewątpliwie do tego grona badaczy możemy zaliczyć Zbigniewa Żurawskiego. Swoją rozprawą, omawiającą postać Jana Amosa Komeńskiego jako

nauczyciela i wychowawcę młodego pokolenia, wzbogacił dorobek wielu pedagogów i historyków zajmujących się historią wychowania.

W zrozumieniu rozprawy pomaga dobrze napisany wstęp, w którym autor przedstawił cel pracy, to jest ukazanie Jana Amosa Komeńskiego jako nauczyciela i wychowawcę młodego pokolenia. Zgodnie z wytyczonym celem swych badań Z. Żurawski postanowił ukazać pracę dydaktyczno-wychowawczą i osiągnięcia Komeńskiego w swoim małym laboratorium, jakim była szkoła w Lesznie. W procesie nauczania i wychowywania młodego pokolenia u Komeńskiego wielką rolę odgrywała metoda poglądowości. Uczniowie, słuchając opowiadania na jakiś temat, mogli to oglądać na obrazie lub rysunku. Dzięki zastosowaniu tej metody byli bardziej zainteresowani tematem lekcji, aktywniej angażowali się do stawiania pytań i konstruowania odpowiedzi. Edukacja i dydaktyka J. A. Komeńskiego oparta na poglądowości stwarzała pewnego rodzaju komfort dla obu stron – nauczyciela i uczniów. Nauczyciele mogli bardziej efektywnie przekazywać uczniom wiedzę, a z drugiej strony uczniowie chętnie uczestniczyli w zajęciach. Dzięki dobremu samopoczuciu uczniowie łatwiej i szybciej zapamiętywali przekazywane w szkole informacje, jak również rozwijali się poprawnie pod względem psychicznym i wiązali się ściślej ze swoją szkołą.

Z. Żurawski napisał swoją pracę przede wszystkim w oparciu o drukowane dzieła J. A. Komeńskiego. Należy tu podkreślić, że przebrnięcie przez dorobek pisarski Komeńskiego nie było dla autora zbyt łatwe, ponieważ pisał on przede wszystkim w języku łacińskim. Tłumaczenie jego pism na język polski nastąpiło stosunkowo dość późno¹³. Autor przebadał bardzo sumiennie dorobek pisarski wielu badaczy czeskich, polskich i niemieckich. Każdy z tych badaczy analizował pisma Komeńskiego pod kątem swojego zainteresowania. O tym, że jest jeszcze wiele nie odkrytego obszaru badawczego, związanego z osobą i działalnością Komeńskiego, świadczy fakt powołania do istnienia specjalnych czasopism: „Acta Comeniana” i „Studia Comeniana et Historica”, w których stale ukazują się artykuły na jego temat.

Oceniając zakres i wykorzystanie istniejącego materiału, trzeba stwierdzić, że podstawa źródłowa pracy jest dobra. Autor starannie i rzetelnie przeprowadził kwerendę. Także wysoko należy ocenić sumiennie zebraną bibliografię.

Zwracając uwagę na metody badawcze, należy podkreślić, że stosowano je w sposób prawidłowy. Chodzi tutaj przede wszystkim o metodę analizy i syntezy. Dzięki nim autor mógł stworzyć strukturę pracy, dostosowaną do jej tematu i celu nakreślonego we wstępie. Dały mu one także możliwość sformułowania słusznych wniosków końcowych.

Przypatrując się konstrukcji pracy, należy stwierdzić, że jest ona właściwa. W jej skład wchodzi biogram Jana Amosa Komeńskiego, szczegółowy

wstęp, pięć rozdziałów. Całość pracy zamyka zakończenie, wykaz bibliograficzny i aneks. Tytuły rozdziałów są konstrukcyjnie zwarte, rzeczowe i nie wybiegają poza zakres badań określony tytułem pracy.

Przedstawiona do recenzji praca pod względem formalnym budzi kilka drobnych zastrzeżeń. Chociaż język i styl rozprawy jest poprawny, a w tekście starano się zastosować czas przeszły, to jednak spotyka się wiele drobnych niedociągnięć. Poważnym mankamentem jest brak podawania strony w przypisie w wielu cytowanych pracach. Brak podanej numeracji stron pracy w wielu miejscach utrudniło recenzentowi sprawdzenie rzetelności z wykorzystaną literaturą. Gdyby te techniczne niedociągnięcia zostały usunięte jeszcze na etapie przygotowania do druku, praca, według mnie, byłaby pod względem formalnym bez zarzutu.

Podjęty trud badawczy autor ukazał w pięciu rozdziałach. Rozpoczął on pracę od zaprezentowania dziejów Kościoła katolickiego w Polsce i Czechach od początku zaistnienia aż do XVII w., w którym żył i działał Jan Amos Komeński. W rozdziale drugim zostało przedstawione XVII-wieczne szkolnictwo polskie prowadzone przez parafie, zakony i grupy różnowiercze. Trzeci rozdział zawiera poglądy Jana Amosa Komeńskiego. Autor szczególną uwagę zwrócił tu na poglądy filozoficzne, teologiczne i pedagogiczne. W rozdziale czwartym została przedstawiona jego metodyka nauczania i wychowywania młodego pokolenia, a w ostatnim autor ukazał Komeńskiego na tle oczekiwań nauczycieli i pedagogów XVII w. Całość podjętego badania zamyka zakończenie, w którym zawarte jest krótkie streszczenie pracy i wyniki badań.

Praca ma charakter twórczy, gdyż dotąd nie ukazała się bowiem monograficzna rozprawa naukowa na temat Jana Amosa Komeńskiego jako nauczyciela i wychowawcy młodego pokolenia. Dzięki niej odkryte zostały karty dziejów, tak mało znane młodemu, polskiemu pokoleniu.

PRZYPISY:

¹ R. ALT. *Postępowy charakter pedagogiki Komeńskiego*. Warszawa 1957.

² T. BIEŃKOWSKI. *Komeński w nauce i tradycji*. Wrocław 1980.

³ S. KOT. *Jan Amos Komeński*. W: TENŻE. *Historia wychowania. Od starożytnej Grecji do połowy wieku XVIII*. Warszawa 1996 T. I. s. 297-317.

⁴ Ł. KURDYBACHA. *Działalność Jana Amosa Komeńskiego w Polsce*. Warszawa 1957.

⁵ W. OSIŃSKA. *Jan Amos Komeński a problemy współczesnej pedagogii*. Poznań 1974.

⁶ S. WOŁOSZYN. *Poglądy pedagogiczne J. A. Komeńskiego*. W: TENŻE. *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*. Warszawa 1964 s. 148-160.

⁷ D. ČAPKOVÁ. *Některé základní principy pedagogického myšlení J. A. Komenského*. *Rozprawy Československé Akademie*. Ved 2 1977 s. 56-78.

- ⁸ J. ČERVENKA. *J. A. Comenii, Ianua linguarum reserata*. Praha 1956.
⁹ P. FLOSS. *Comenius and Copernikus*. Prana 1975.
¹⁰ J. KADLEC. *Joahannes Amos Comenius und die Genese des modernen Europa*. Bayreuth 1992.
¹¹ J. KUMPERA. *Jan Amos Komensky. Poutnik na rozhrani veku*. Ostrava 1992.
¹² J. ŠKARKA. *Vybrane spisy J. A. Komenskeho*. Prana 1974.
¹³ J. A. KOMEŃSKI. *Pisma zebrane*. Wrocław 1964.

Ks. Mieczysław Kogut

Leksykon teologii pastoralnej

RED. KS. RYSZARD KAMIŃSKI, KS. WIESŁAW PRZYGODA,
MAREK FIAŁKOWSKI *OFMConv.*
Lublin 2006 ss. 945

Dyscyplina naukowa, jaką jest teologia pastoralna, dzięki pracy wielu naukowców pod przewodnictwem ks. prof. dra hab. Ryszarda Kamińskiego od kilku lat posiada swój dwutomowy podręcznik. Zostały w nim zebrane i opracowane najważniejsze zagadnienia z dziedziny pastoralnej. Jest on wielką pomocą w studiowaniu tej dyscypliny naukowej. Od 30 listopada 2006 r. zbiór literatury teologiczno-pastoralnej został wzbogacony o jeszcze jedną pozycję, którą jest *Leksykon teologii pastoralnej*, opracowany pod redakcją ks. prof. Ryszarda Kamińskiego, ks. dra hab. Wiesława Przygody i o. dra Marka Fiałkowskiego OFM Conv., a zaprezentowany podczas sesji naukowej zorganizowanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Sesja została otwarta przez ks. prof. Kamińskiego, który powitał przybyłych gości. Większość stanowili profesorowie, adiunkci i studenci teologii pastoralnej z różnych ośrodków w kraju. Pierwsza część obrad rozpoczęła się wykładem *Leksykografia – tradycja i współczesność*, który wygłosił prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz z UKSW w Warszawie. Prelegent wyjaśnił znaczenie pojęcia *leksykografia*, która jako dyscyplina naukowa zajmuje się układaniem słowników, selekcjonowaniem materiałów; jest nauką o metodach i technice opracowywania słowników. Zwrócił również uwagę na historię tej dyscypliny i ukazał jej znaczenie w czasach współczesnych.

Drugim prelegentem był ks. dr hab. Wiesław Przygoda z KUL, który przedłożył wykład *Leksykon teologii pastoralnej na tle zagranicznych leksykonów i słowników teologiczno-pastoralnych*. Na początku, wyrażając radość z promowanego leksykonu, zwrócił uwagę na dorobek naukowy teologii pastoralnej, którego owocem jest np. podręcznik. Następnie przeszedł do omówienia istniejących już zagranicznych leksykonów teologii pastoralnej. Pierwszym wydanym w latach 1969-1972 był niemiecki *Lexikon der Pastoraltheologie*. Zawiera on 820 haseł, które dotyczą teologii pastoralnej

w sensie ścisłym, ale także dyscyplin pokrewnych. Nie zawiera on biogramów. Kolejnym niemieckojęzycznym dziełem jest *Lexikon der Pastoral* z 2002, w którym umieszczono 800 haseł. W porównaniu do wydania poprzedniego została uzupełniona literatura, sięgająca roku 2002. Godnymi uwagi, zaprezentowanymi przez prelegenta, są też włoskojęzyczne słownik teologii pastoralnej (*Dizionario di pastorale della comunità cristiana*, Assisi 1980) oraz encyklopedia duszpasterstwa (*Enciclopedia di pastorale*, Piemme 1992-1993, t. 1-4). W środowisku anglojęzycznym wartym odnotowania jest słownik działalności duszpasterskiej (*Dictionary of pastoral care and counseling*, 1990), zawierający zagadnienia uniwersalne. Hasła są w nim opracowane źródłowo, jednak jest on mało przydatny w praktyce. Zauważone zostały również wydawnictwa francuskie z początku XX w. Natomiast ośrodki teologiczne w Polsce od dłuższego czasu zgłaszały zapotrzebowanie na rodzimy *Leksykon teologii pastoralnej*. Jego opracowania podjęło się lubelskie środowisko pastoralistów. Hasła zostały rozesłane do wszystkich ośrodków teologii pastoralnej w Polsce. Po ich opracowaniu, do leksykonu trafiło 406 haseł, z czego 257 to hasła przedmiotowe, 126 biogramów i 23 hasła odsyłacze, kierujące czytelnika do hasła właściwego. Na zakończenie ks. Przygoda ukazał znaczenie *Leksykonu teologii pastoralnej* we współczesnej myśli pastoralnej.

Kolejny wykład wygłosił ks. prof. Ryszard Kamiński zatytułowany *Normatywny i praktyczny wymiar haseł w Leksykonie teologii pastoralnej*. Leksykon obejmuje całokształt zagadnień należących do teologii pastoralnej fundamentalnej i szczegółowej. Poszczególne hasła zostały ujęte syntetycznie i wszechstronnie, a niektóre także interdyscyplinarnie. *Leksykon teologii pastoralnej* umożliwia zrozumienie poszczególnych zagadnień, odkrywa powiązania ich z innymi zagadnieniami, przedstawia różne ujęcia i kierunki, wskazuje na możliwości zastosowania poszczególnych rozwiązań w praktycznej działalności Kościoła oraz wskazuje na obszary wymagające dalszych działań.

Po przerwie w obradach swój referat, pt. *Problematyka małżeństwa i rodziny w duszpasterstwie rodzin i w Leksykonie teologii pastoralnej* przedstawił ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński z UKSW w Warszawie. Ważnym dokumentem dla rozwoju duszpasterstwa rodzin jest przyjęte w 2003 r. przez Konferencję Episkopatu Polskim *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, ale znaczące jest również umieszczenie problematyki małżeństwa i rodziny w *Leksykonie teologii pastoralnej*. Na 280 haseł tematycznych 18 jest związanych ściśle z Duszpasterstwem Rodzin i rodziną. Liczby wskazują, że ten problem został mocno zaakcentowany w prezentowanym dziele. W leksykonie dominuje pozytywne uchwycenie tematu. Wiele miejsca poświęcone jest poszczególnym etapom przygotowania chrześcijan do małżeństwa.

Leksykon teologii pastoralnej zwornikiem wiedzy teologiczno-pastoralnej to temat piątego wykładu, przedłożonego przez ks. prof. dra hab. Jana Wala z PAT w Krakowie, który wraz z ks. prof. Mierzwińskim recenzował prezentowany leksykon. Prelekcja została podzielona na dwie części: 1) Próba ujednoczenia zagadnień pastoralnych; 2) Blaski i cienie *Leksykonu teologii pastoralnej*. W leksykonie udało się ujednoczyć terminologię teologiczno-pastoralną na terenie języka polskiego. Autorzy opracowujący poszczególne hasła w swojej refleksji starali się poruszać po gruncie eklezyjalnym. W leksykonie łatwo zauważa się, że jest w nim miejsce dla intelektualizmu katolickiego, ale także mocno obecna jest pobożność ludowa. Zaakcentowaną ideą przewodnią poszczególnych opracowań jest integracja wiary z życiem. Podkreślonym blaskiem prezentowanego dzieła jest jego ścisły związek ze specyfiką polską, reprezentowane są w nim wszystkie środowiska pastoralistów, hasła opracowane są wg stałego schematu (odbiegają od niego tylko biogramy) oraz stanowi on kompendium teologii pastoralnej dla pracowników mass-mediów. Wypunktowane cienie to opóźnienie w wydaniu, ze względu na ilość pozyskanych środków ograniczona jest liczba haseł, oraz za skromna kampania reklamująca wydany leksykon.

Ostatnim prelegentem był o. dr Marek Fiałkowski OFM Conv. z KUL, który przedstawił wykład *Znaczenie biogramów w Leksykonie teologii pastoralnej*. Struktura haseł osobowych zawiera pięć elementów. Pierwszy to nazwisko i imię, lata życia, stopień święceń, ewentualna profesja zakonna, tytuł naukowy. Drugi element dotyczy duchownych i opisuje przebieg pracy duszpasterskiej. Na trzecim etapie wymienione są odbyte studia, tytuły prac naukowych, podejmowane wykłady i opisana jest działalność naukowa. Następnie ukazane są zainteresowania badawcze danej osoby i wpływ na rozwój teologii pastoralnej. Na końcu wymienione są publikacje prezentowanej osoby, wykaz literatury, księgi jubileuszowe im poświęcone, dane z witryn internetowych. Przyjęto, że maksymalnie prezentowanych jest nie więcej jak 15 pozycji. W opracowanych biogramach przedstawiono osoby żyjące od wieku XIX po czas współczesny. Ich prezentacja w leksykonie pozwala prześledzić dzieje teologii pastoralnej na przestrzeni kolejnych lat.

Zamykając sesję naukową ks. prof. Ryszard Kamiński wyraził wdzięczność wszystkim zgromadzonym naukowcom i gościom. Zauważył nadto, że dzisiejszym skomplikowanym problemom jest w stanie zaradzić tylko „pastoralista zbiorowy”, czyli zespół specjalistów teologii pastoralnej danego kraju. W Polsce owocem takiej współpracy jest właśnie *Leksykon teologii pastoralnej*, w którego wydanie oprócz zespołu redaktorskiego, zaangażowało się ponad 100 autorów haseł oraz konsultantów. Został on zadedykowany wszystkim teologom pastoralistom w Polsce, pracującym tak na wydziałach

teologicznych, jak i w wyższych seminariach duchownych, a także księżom, katechetom i katolikom świeckim zaangażowanym w parafiach i w różnych formach duszpasterstwa ponadparafialnego.

Ks. Bogusław Wolański

KARD. JÓZEF RATZINGER

Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele

Kielce 2006 ss. 102

Każdy ruch religijny posiada właściwą sobie „godzinę”, swój *kairos*, przez który ujawnia się obecność i działanie Ducha w danej epoce dziejów. Jest odpowiedzią na dostrzeżoną potrzebę Kościoła. Jeżeli ta potrzeba zostanie zaspokojona, ruch często traci swój dynamizm i rację bytu swojej odrębności. Nierzadko zanika jako ruch, ale pozostawia głębokie znamię na myśli i życiu Kościoła. Jan Paweł II w przesłaniu do uczestników seminarium na temat nowych ruchów i wspólnot kościelnych przypomniał, że są one „opatrznościowymi” ze względu na doniosły wkład, jaki wnoszą w życie ludu Bożego (por. *Przemówienie podczas spotkania z ruchami kościelnymi i nowymi wspólnotami*. „L'Osservatore Romano” 19:1998 nr 8-9 s. 39 nr 7).

Kard. Joseph Ratzinger jako Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, stojąc u boku Jana Pawła II stawał się jednocześnie rzecznikiem jego nauczania na temat ruchów kościelnych i nowych wspólnot. Potwierdzeniem tego jest wydana w 2006 r. książka zatytułowana *Nowe porywy Ducha. Ruchy odnowy w Kościele*.

Książka składa się jakby z dwóch części, a właściwie dwóch tekstów. Pierwszy z nich stanowi cenny wykład dotyczący teologicznego spojrzenia na ruchy kościelne i nowe wspólnoty. Jest to wygłoszona w Rzymie, w maju 1998 r. z okazji otwarcia światowego Kongresu Ruchów Kościelnych konferencja na temat *Ruchy kościelne oraz ich usytuowanie teologiczne*. W swoim wykładzie kard. Ratzinger roztacza przed czytelnikiem, wypływające z doświadczenia wiary i swej najgłębszej kościelnej tożsamości nowe i fascynujące horyzonty teologiczne dotyczące ruchów kościelnych i wspólnot. Zdaniem autora, dla poprawnej oceny ruchów kościelnych nie wystarczy posługiwać się prostą dialektyką podstawowych pojęć: instytucja i charyzmat, chrystologia i pneumatologia, hierarchia i misja prorocka, dlatego że Kościół jest zbudowany nie dialektycznie, lecz organicznie (s. 26). Autor proponuje inną drogę, wytyczoną przez historię, ukazując właściwie usytuowanie teologiczne ruchów w Kościele na fundamencie „sukcesji apostołskiej” i „apostołskości”. Jest to perspektywa, która odsłania samą rację

bytu ruchów kościelnych i nowych wspólnot: jest to misja, która wykracza poza granice Kościołów lokalnych, aby sięgać „aż po krańce ziemi”. Jest to więc z posłannictwem Następcy Piotra w Kościele powszechnym. Czytamy w tej części: „Papieżstwo nie stworzyło ruchów, ale stało się ich istotną podporą w strukturze Kościoła, ich eklezjalnym filarem (...). Papież tych posług potrzebuje i one potrzebują papieża” (s. 36 i 45).

Zjawisko ruchów jest dominantą życia Kościoła, obecną w ciągu całej jego historii. Interesujące zestawienie danych historycznych, które autor bierze za punkt wyjścia, dowodzi, jak owe ruchy nadawały kształt interwencjom Ducha Świętego, który formował świętych i udzielał swoich charyzmatów w odpowiedzi na wyzwania, jakim Kościół musiał stawiać czoło w każdej epoce. Konkluzją tego wykładu są pewne praktyczne rozeznania, cenne zarówno dla duszpasterzy, jak i dla samych ruchów. Kardynał z jednej strony przestrzega przed kryjącym się niebezpieczeństwem, wynikającym np. ze zbytniego akcentowania form zewnętrznych, przed różnego rodzaju jednostronnością, przed błędnym absolutyzowaniem. A drugiej strony kieruje przestrożą do duszpasterzy i wzywa ich, by nie ulegali pokusie przesadnej jednolitości w organizowaniu i programowaniu działań duszpasterskich. „Lepiej uszczuplać organizację, a zostawiać więcej miejsca Duchowi Świętemu!” (s. 51).

Drugi tekst zamieszczony w książce ma charakter odrębny, aczkolwiek jest mocno związany z I częścią. Jest to bowiem relacja z prowadzonych rozmów Kardynała J. Ratzingera z grupą biskupów, przybyłych ze wszystkich kontynentów, by uczestniczyć w seminarium studyjnym na temat *Ruchy kościelne i nowe wspólnoty w zasięgu pasterskiej troski biskupów*. Spotkanie to zostało zorganizowane przez Papieską Radę do Spraw Świeckich (we współpracy z Kongregacjami: do spraw Biskupów i Nauki Wiary) w Rzymie, w czerwcu 1999 r. Formuła tego kolokwium, zastosowana w miejsce wykładu, z pewnością oparta na osobistym doświadczeniu wyniesionym ze spotkań z ruchami, zarówno Kardynała Ratzingera jak i wybitnych pasterzy Kościoła z różnych stron świata, obejmuje bardzo szeroki wachlarz tematów doktrynalnych i duszpasterskich. Wśród nich są tematy dotyczące stosunku między dawnymi i nowymi charyzmatami, instytucjonalnego i charyzmatycznego wymiaru Kościoła, maryjnego i „Piętrowego” aspektu Kościoła, ruchów kościelnych i parafii, ruchów i misji Kościoła w społeczeństwie niechrześcijańskim itp. Pośród wszystkich tych ujęć, dających wiele do myślenia, niektóre są szczególnie uderzające, m.in. idea ruchów jako miejsca, w którym chrześcijanin może czuć się w Kościele, jak „u siebie”. Zwraca na to uwagę we wprowadzeniu do książki ks. abp Stanisław Ryłko. Wydaje się, iż specyfiką ruchów jest właśnie to, że w wielkim Kościele, który mógłby dla wielu wydawać się tylko wielką międzynarodową organizacją, ruchy pomagają odna-

leżć atmosferę domu, atmosferę właściwą dla Bożej rodziny i jednocześnie pozostawać w wielkiej, powszechnej rodzinie świętych wszystkich czasów (s. 10).

Wczytując się w tę część książki, będącej zapisem dialogu pomiędzy Kardynałem a obecnymi biskupami, można odnieść wrażenie, że na zadawane pytania kard. Ratzinger udziela wyczerpujących odpowiedzi, sięgających głębi problemów, nie pomijając przy tym żadnego wymiaru poruszanych kwestii. Ujawnia się w nich duszpasterska mądrość i sztuka, z jakim Kardynał rozkłada na czynniki proste często zawile i skomplikowane problemy duszpasterskie związane z pojawiającymi się i rozwijającymi ruchami kościelnymi w świecie. Ogromne wrażenie budzi jednak nadzieja i troska, która emanuje ze wszystkich wypowiedzianych przez autora słów.

Ks. Marek Mendyk

Ks. GRZEGORZ WEJMAN, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1972*
(recenzja wydawnicza)

Rok 2005 był czasem jubileuszowych obchodów związanych z powojenną, sześćdziesiątą rocznicą działalności Kościoła w Polsce na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Był też czasem wielkich podsumowań, zwłaszcza dokonań na polu naukowym. Okazało się, że ta bogata w swą kościelną historię ziemia nie posiada pełnego, integralnego i syntetycznego opracowania swoich dziejów. W różnych publikacjach wiele zagadnień potraktowano w sposób wybiórczy i ogólnikowy. Ciekawym studium jest praca doktorska Edwarda Napierały, *Historia Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim za rządów dra Edmunda Nowickiego (1945-1951)*, która przedstawia całokształt najważniejszych spraw, jakie miały miejsce w pierwszym atapie jej istnienia. Warto wspomnieć tu też o monograficznym opracowaniu Michała Chorzępy, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1965*¹, które na bazie bogatego materiału źródłowego, uwzględniło najistotniejsze aspekty życia religijnego Kościoła gorzowskiego w pierwszym dwudziestoleciu istnienia. Pewne okresy i aspekty z bogatej problematyki dziejów gorzowskiego Kościoła katolickiego opracowali: B. Cywiński², R. Kozłowski³, R. Marek⁴, E. Nowicki⁵, J. Pater⁶, P. Socha⁷.

Wszystkie wymienione powyżej opracowania stanowią istotną pomoc dla pracowników naukowych i studentów w prowadzeniu zajęć dydaktycznych z historii Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej. Jednak

opracowanie całościowe dziejów tego Kościoła czekało nadal na swego autora. Z wielkim zainteresowaniem przyjąłem propozycję zapoznania się z pracą ks. dra Grzegorza Wejmana, który w swoich zamierzeniach pragnie wypełnić tę istniejącą lukę.

Przedstawiona do recenzji praca jest monografią o charakterze historycznym, której celem było ukazanie obrazu organizacji kościelnej Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1972. Dobre zrozumienie badanej problematyki stworzyło solidną podstawę do podziału materii według określonej tematyki. Dzięki temu struktura pracy jest jasna i czytelna. Rozdział wstępny podprowadza historycznie do czasokresu, który jest przedmiotem opracowania: przedstawia przeszłość katolickiego Kościoła na Pomorzu od zaistnienia aż do 1972 r. Poszczególne paragrafy tego rozdziału są stosunkowo obszerne i dość szczegółowe, zwłaszcza w przypisach. Kolejne rozdziały odnoszą się bezpośrednio do postawionego przez autora zadania. W rozdziale drugim zostały omówione centralne struktury Kościoła gorzowskiego; w trzecim wiele uwagi poświęcono organizacji terytorialnej; w czwartym ukazano duchowieństwo, siostry zakonne i wiernych; w piątym poruszono sprawy dotyczące działalności naukowej, oświatowej i charytatywnej duchowieństwa; natomiast w ostatnim rozdziale omówiono ogólne założenia duszpasterstwa zwyczajnego.

Autor bardzo precyzyjnie określił granice terytorialne i czasowe wyznaczone datami. Dzięki temu dokładnie wiemy, gdzie i kiedy „rozgrywa się akcja” – 15 sierpnia 1945 r. moment mianowania administratora apostołskiego kamińskiego, lubuskiego i prałatury pilskiej. Druga data – 28 czerwca 1972 r. – dotyczy ustanowienia stałych struktur kościelnych w postaci ustanowienia diecezji.

W celu napisania pracy, autor wykorzystał wszelkie dostępne i dotąd niewykorzystane zasoby archiwalne, liczne źródła drukowane oraz opracowania w języku polskim i niemieckim. W oparciu o podstawę źródłową opracował także tabele zamieszczone w pracy.

Zwracając uwagę na metody badawcze, należy podkreślić, że stosowano je w sposób prawidłowy. Chodzi tutaj przede wszystkim o metodę analizy i syntezy. Dzięki tym metodom autor mógł stworzyć strukturę pracy dostosowaną do jej tematu i celu nakreślonego we wstępie. Dały mu one także możliwość sformułowania słusznych wniosków końcowych.

Gdy chodzi o zastrzeżenia to należy podkreślić, że odczuwa się tu brak szczegółowego ukazania pracy duszpasterskiej wielu księży – współarchitektów obrazu duszpasterskiego Kościoła katolickiego na omawianym terenie. Mam tu na myśli przede wszystkim ks. Józefa Anczarskiego. Wprawdzie w wielu miejscach pojawia się ta osoba i jego dokonania, ale w rozdziale szóstym, w paragrafie podejmującym problematykę nabożeństw, rekolekcji

i misji świętych, został on potraktowany bardzo lakonicznie. A przecież tenże kapłan napisał aż 46 prac z zakresu homiletyki. Wiele z jego kazań wydrukowano we „Współczesnej Ambonie” i „Bibliotece Kaznodziejskiej”. Na owocach jego pracy poznawało warsztat kaznodziejski setki młodych kapłanów i to nie tylko na terenie diecezji gorzowskiej, ale i poza nią. Z przeprowadzonych już dotąd badań nad dziejami poszczególnych parafii archidiecezji wrocławskiej, mogę stwierdzić, że u prawie każdego, starszego stażem kapłańskim duszpasterza, natrafiłem na liczne tomy kazań księdza J. Anczarskiego. Przeważnie były to bardzo popularne w czasach komunistycznych maszynopisy. Sam recenzent posiada w swojej bibliotece 20 tomów kazań, z których często korzysta w głoszeniu słowa Bożego.

Podsumowując warto podkreślić, że jest to pierwsza kompleksowo i naukowo opracowana przez jednego autora monografia o organizacji Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1972. Niewątpliwie będzie służyła pracownikom naukowym i studentom na uniwersyteckich wydziałach historii Kościoła, ale także i na wydziale teologicznym Szczecińskiego Uniwersytetu, gdzie wykład z historii Kościoła na Pomorzu Zachodnim jest poszerzony o ćwiczenia. Monografia ta daje także możliwość zwykłym czytelnikom zapoznania się z rzeczywistym obrazem dziejów katolickiego Kościoła na omawianym terenie. Wydaje się, że dzieło ks. dra Grzegorza Wejmana stanowi wyśmienite uzupełnienie dotychczas wydanych pozycji książkowych dotyczących poruszanego tematu. Praca ta, tak bardzo oczekiwana przez grono pracowników naukowych i studentów, jest godna wsparcia finansowego.

PRZYPISY:

¹ M. CHORZĘPA. *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1965*. „Nasza Przeszłość” 1965 nr 22 s. 113-149.

² B. CYWIŃSKI. *Diecezja największa w Europie*. „Więź” 13:1970 nr 5 s. 32-51.

³ R. KOZŁOWSKI. *Administracja kościelna na ziemiach odzyskanych po drugiej wojnie światowej (1945-1972)*. W: *Władze komunistyczne wobec Ziem odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*. Red. S. Łach. Słupsk 1997 s. 303-323.

⁴ R. MAREK. *Kościół rzymskokatolicki wobec ziem zachodnich i północnych*. Warszawa 1976.

⁵ E. NOWICKI. *Zagadnienia organizacyjne Kościoła katolickiego na Ziemiach Odzyskanych*. W: *IV Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 18-21 XII 1946. Z. 2: Problemy demograficzne, socjologiczne i kulturalne*. Kraków 1947 s. 111-114.

⁶ J. PATER. *Biskupi na Ziemiach Zachodnich i Północnych jako wikariusze generalni Prymasa Polski*. W: *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północ-*

nych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Polski. Red. T. Dzwonkowski i Cz. Sękowski. Warszawa – Poznań – Zielona Góra 2001 s. 33-52.
⁷ P. SOCHA. *Sylwetki administratorów apostołskich i biskupów diecezji zielonogórsko-gorzowskich*. „Życie i Myśl” 43:1995 nr 4 s. 31-51.

Ks. Mieczysław Kogut

ADAM WIŚNIEWSKI *SDB*

Salezianie w Środzie Śląskiej w latach 1950-1993

Wrocław 2006 ss. 299

Postanowienia układu jałtańskiego z lutego 1945 r. i konferencji poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. otworzyły nową kartę w historii miasta Środa Śląska. Oderwano wtedy od Rzeszy Niemieckiej ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, przyłączając je do Polski. Natomiast układ polsko-radziecki z 16 marca 1945 r. włączył dawne polskie wschodnie województwa do ZSRR¹. Zmiana granic stanowiła podłoże późniejszych przemian demograficznych, które uformują parametry charakteryzujące miasto i powiat Środa Śląska.

Po wysiedleniu niemieckiej ludności z Dolnego Śląska, tysiące repatriantów zza Bugu i innych terenów Polski przybywa tu, aby się osiedlić i założyć swój dom. Czuli się jednak niepewni, ponieważ nie było tu polskich duszpasterzy. Na zjeździe prowincjałów w Częstochowie 5 grudnia 1945 r. ks. prymas August Hlond skierował apel do zakonów o pomoc w zorganizowaniu życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich: „w tym powinny mieć swój udział zakony, które w przyszłości o tyle będą miały widoki, o ile teraz wykażą się ofiarnym wysiłkiem (...). Praca na tych terenach – to wielkie posłannictwo zakonów – może największe w historii Polski”². Salezianie nie mogli pozostać nieczuli na to dramatyczne wołanie, ponieważ kierował je prymas, który wywodził się ze Zgromadzenia Salezjańskiego. Drugim ważnym powodem było to, że za wschodnią granicą pozostały salezjańskie placówki (Lwów – 2, Daszawa, Drohowyż, Bródki). Na tereny administracji dolnośląskiej i opolskiej przybyli z pomocą salezianie z prowincji krakowskiej, natomiast na pozostałe tereny z prowincji warszawskiej.

Salezianie przybywali na Dolny Śląsk etapami. Pierwszą placówkę duszpasterską zorganizowali w Twardogórze w lipcu 1945 r. W roku następnym pojawili się we Wrocławiu, a 6 listopada 1949 r. pod swoją duszpasterską opiekę wzięli ludność zamieszkującą Lubin i okoliczne miejscowości. W Środzie Śląskiej Salezianie przejęli ciężar duszpasterskiej pracy dopiero w 1950 r.

Bardzo wielu historyków zajmowało się badaniem dziejów działalności duszpasterskiej Salezjanów na Dolnym Śląsku. Do wyróżniających się autorów można zaliczyć: S. Styrnę³, J. Ślósarczyka⁴ i A. Świdę⁵. Niewątpliwie do tego grona badaczy możemy zaliczyć księdza Adama Wiśniewskiego SDB. Swoją rozprawą, omawiającą dzieje rozwoju duszpasterstwa parafialnego prowadzonego przez księży salezjanów w Środzie Śląskiej w latach 1950-1993 wzbogacił dorobek wielu historyków zajmujących się dziejami Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce.

W zrozumieniu rozprawy pomaga dobrze napisany wstęp, w którym autor przedstawił cel pracy, to jest ukazanie dziejów rozwoju duszpasterstwa parafialnego prowadzonego przez księży salezjanów w Środzie Śląskiej w latach 1950-1993 oraz prześledzenie wpływu, jaki na działalność duszpasterską wywarły przeobrażenia społeczne i gospodarcze, spowodowane wprowadzeniem w codzienne życie Polaków totalitarnego systemu stalinowskiego. W podjętym przez autora zamierzeniu rysowały się trzy główne nurty problemów: pierwszy – to próba ukazania dziejów przybycia księży salezjanów na teren Polski, a później na Dolny Śląsk; drugi – to przedstawienie duszpasterskiej działalności oraz trzeci – uwidocznienie trudów pracy duszpasterskiej duchownych na płaszczyźnie oświatowej i wychowawczej. Należy tu podkreślić, że wszystkie te trzy główne nurty problemów zostały opracowane bardzo interesująco i dość szczegółowo. Do tej pory nie została w ten sposób opracowana żadna placówka duszpasterska prowadzona przez księży salezjanów na Dolnym Śląsku.

Ks. Adam Wiśniewski napisał swoją pracę przede wszystkim w oparciu o materiały źródłowe, zgromadzone w archiwach kościelnych. Najważniejsze z nich znajdują się w Archiwach Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Łodzi i Wrocławiu. Poza wyżej wymienionymi autor sięgał także do zbiorów archiwalnych Archiwów Parafialnych w Środzie Śląskiej, Krynicznie, Ciechowie, gdzie odnajdywał wiele cennych informacji w kronikach parafialnych, księgach metrykalnych i w sprawozdaniach z wizytacji biskupich prowadzonych regularnie od 1958 r. Obok materiału archiwalnego autor sięgał do licznych drukowanych materiałów źródłowych, znajdujących się w urzędowym czasopiśmie „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, czy czasopismach salezjańskich: „Nostra”, „Biuletyn Salezjański”, „Wiadomości Inspektorii św. Jana Bosko”, „Okólniki inspektorów”. Godne podziwu pragnienie stworzenia solidnej pracy skłoniło ks. Adama Wiśniewskiego do podróżowania po różnych parafiach, gdzie podczas rozmów i spotkań z duchowieństwem i wiernymi poszerzał zakres wiadomości na interesujące go problemy. Tego typu kwerenda naukowa uzupełniła i ubogaciła wykorzystywane materiały archiwalne. Oceniając zakres i wykorzystanie istniejącego materiału archiwalnego trzeba stwierdzić, że podstawa źródłowa pracy jest

bardzo dobra. Starannie i rzetelnie została przeprowadzona kwerenda. Także dobrze należy ocenić sumiennie zebraną bibliografię. Drobne mankamenty dostrzec można w wykazie wykorzystanej literatury. Brakuje tu dwóch cennych opracowań, które każdy kto opracowuje dzieje działalności duszpasterskiej księży salezjanów w archidiecezji wrocławskiej powinien do nich sięgnąć. Chodzi tu o pracę Andrzeja Staszewskiego⁶ i Józefa Cofałki⁷.

Przypatrując się konstrukcji pracy, należy stwierdzić, że jest ona właściwa. W jej skład wchodzi wstęp, osiem rozdziałów, zakończenie, bibliografia, wykaz ważniejszych skrótów i tabel. Tytuły rozdziałów są konstrukcyjnie zwarte, rzeczowe i nie wybiegają poza zakres badań określony tytułem pracy.

Podjęty trud badawczy zawarty został w ośmiu rozdziałach. Autor rozpoczął pracę od zaprezentowania okoliczności powstania Zgromadzenia Salezjańskiego i jego rozwój w Polsce do 1939 r. Drugi rozdział przedstawia organizację pracy salezjanów na Dolnym Śląsku po zakończeniu II wojny światowej oraz przyjmowaniu placówek duszpasterskich. W następnym rozdziale autor omawia zagadnienia duszpasterskiej pracy księży salezjanów w Środzie Śląskiej, związanych z problematyką roku kościelnego. Swą uwagę badawczą skupił na szafarstwie sakramentów świętych, salezjańskimi uroczystościami o szczególnym znaczeniu duszpasterskim. W kolejnym rozdziale została przedstawiona problematyka religijna, moralna i społeczna w parafialnej wspólnotcie oraz uwzględniono formy zaangażowania się w pracę duszpasterską i formacyjną różnych bractw i stowarzyszeń religijnych. Problematyka związana z działalnością katechetyczną omówiona została w rozdziale piątym. Zwrócona tu została baczna uwaga na programy i kierunki w katechezie oraz warunki do nauki religii. Działalność oświatową i wychowawczą autor zawarł w szóstym rozdziale. Omówione tu zostało powstanie w 1950 r. i likwidacja dwa lata później Małego Seminarium Duchownego, powstanie Instytutu Formacji Chrześcijańsko-Społecznej oraz Oratorium, jako głównego pola działalności wychowawczej dla dzieci i młodzieży. Rozdział przedostatni ukazuje troskę o obiekty sakralne i zabudowania kościelne, takie jak: kościoły, kaplice mszalne, domy zakonne księży salezjanów, sióstr elżbietanek i salezjanek. Zagadnieniu zachowania ślubów zakonnych, organizacji wspólnotowego życia salezjańskiego i nabożeństw salezjańskich poświęcono ostatni rozdział recenzowanej pracy. Całość podjętego badania zamyka zakończenie, które zawiera krótkie streszczenie pracy i wyniki przeprowadzonych badań.

Podsumowując należy podkreślić, że praca ma charakter twórczy, gdyż dotąd nie ukazała się monograficzna rozprawa naukowa na temat dziejów rozwoju duszpasterstwa parafialnego w Środzie Śląskiej prowadzonego przez księży salezjanów w latach 1950-1993. Autor prześledził wpływ przeobrażeń

społecznych i gospodarczych na działalność duszpasterską, spowodowanych wprowadzeniem w życie Polaków totalitarnego systemu stalinowskiego i indoktrynacji ateistycznej.

PRZYPISY:

¹ L. KOŚCIŃSKI. *Procesy ludnościowe na ziemiach odzyskanych w latach 1945-1960*. Warszawa 1963 s. 36-37.

² S. KOŚCIŃSKI. *Acta Hlondiana. Materiały z życia i działalności kard. A. Hlonda*. T. 3 cz. 3. Łąd 1969.

³ S. STYRNA. *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898-1974*. W: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*. Red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko. Łódź – Kraków 1974.

⁴ J. ŚLÓSARCZYK. *Historia prowincji św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*. T. 1-7. Pogrzebień 1960-1969.

⁵ A. ŚWIDA. *Personel domów salezjańskich w ciągu siedemdziesięciu pięciu lat pracy w Polsce*. „Nostra” 29:1974 nr 1 s. 21-29; TENŻE. *Salezjańskie duszpasterstwo na ziemiach zachodnich i północnych 1945-1970*. W: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*. s. 59-76; TENŻE. *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce (zarys)*. W: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*. s. 37-57; TENŻE. *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*. Kraków 1984.

⁶ A. STASZEWSKI. *Parafia rzymskokatolicka w latach 1945-1970 w Twardogórze*. Wrocław 1976.

⁷ J. COFAŁKA. *Pięćdziesięciolecie pracy Salezjanów w archidiecezji wrocławskiej*. „Dolny Śląsk” 1997 nr 4 s. 35-57.

Ks. Mieczysław Kogut